

Mela Koteluk, Święty Chaos

Porwał mnie nurt
Z brzegu spod stóp gór
Pod taflą schronił mnie.
Jak kamień w dom
We wszechświat mnie wziął
Pod lustro orbit swych wód.

Przelotny chłód w krwiobiegu snów wygładza czoło,
Nie zniknę, nie
Wyskoczę stąd,
Pozwól mi zostać tu.

Powiedz, jak głęboko się schodzi po muśnięcie wolności?
Czy sprawdzałeś którądy byś chodził,
Gdybyś przez chwilę był sobą?

Przelotny chłód w krwiobiegu snów odchyła głowę
Nie zniknę, nie
Wyskoczę stąd,
Pozwól mi zostać tu, tu

To ty, to ty, to ty na moich wodach dom
Jak tron, jak drzwi otwarte na noc
Nie, nie boję się, tu nic nie zgubi mnie,
Podwodna tratwa na moich wodach.

Ty, to ty na moich wodach dom
Jak tron, jak drzwi otwarte na noc
Nie, nie boję się, tu nic nie zgubi mnie,
Podwodna tratwa na moich wodach
Na moich wodach.